

Poradnik dla muzułmanek zbyt obsceniczny

9 listopada 2011

Władze Malezji wydały zakaz dla poradnika seksualnego dla muzułmanek, wydanego przez Klub Posłusznych Żon, związany z radykalną sektą islamską Al-Arquam.

Poradnik o dziwacznym i prowokacyjnym tytule: „Seks po Islamku, czyli zwalczając Żydów, by przywrócić światu seks w wersji islamskiej” jest zdaniem ministerstwa spraw wewnętrznych Malezji „zbyt obsceniczny”. Zawiera on m.in. szczegółowe opisy pozycji seksualnych oraz propaguje poligamię i seks grupowy. Według resortu to „pornografia”, a ta jest w Malezji zakazana. Za sprzedaż bądź posiadanie liczącej 115 stron książeczki przewidziano karę grzywny w wysokości 5 tys. ringgitów (ok. 1,6 tys. dolarów), a w przypadku przedrukowania poradnika – do trzech lat więzienia. Według nieoficjalnych doniesień poradnik rozszedł się już w kilkuset egzemplarzach.

„Allah dał mężczyźnie możliwość uprawiania seksu ze wszystkimi swoimi żonami równocześnie. Jedna żona daje mu tylko 10 proc. tego, czego potrzebuje w sferze intymnej. Dlatego żon powinien mieć więcej. A one powinny spełniać każde jego życzenie” – głosi poradnik. Wydał go Klub Posłusznych Żon (OBW), organizacja do której należy obecnie nieco ponad tysiąc kobiet związanych z zakazaną w Malezji radykalną islamską sektą Al-Arquam, której duchowny przywódca Asaari Muhammad praktykuje poligamię i ma kilka żon. Według malezyjskiego dziennika „Berita Harian” muzułmanie są przerażeni treścią książeczki. „Islam porusza temat seksu w sposób cywilizowany i delikatny. Nie ma w nim miejsca na obsceniczne opisy” – cytuje gazeta słowa wpływowego muftiego stanu Kelantan Datuka Shukri Mohamada.

To nie pierwszy raz, że Klub Posłusznych Żon wywołał

kontrowersje. Wice-przewodnicząca organizacji Dr Rohaya Mohamad nawoływała wcześniej muzulmanki, aby „zachowywały się jak wysokiej klasy prostytutki” w towarzystwie swoich mężów i spełniały każde ich seksualne zachcianki. Jej zdaniem to „jedyne sposoby na udane małżeństwo”. – Inaczej mąż będzie was zdradzał – ostrzegała. Jej rady wywołały niesmak wśród obrończyń praw kobiet. – To prosta droga do przemocy i gwałtu małżeńskiego. Nie możemy cofać się do epoki kamienia łupanego, gdy mężczyzna ciągnął kobietę za włosy jak zdobycz – protestowała Ivy Josiah, przewodnicząca Women’s Aid Organisation w stolicy Malezji, Kuala Lumpur.

Autor: Aleksandra Rybińska

Na podstawie: Gazeta Polska Codziennie

Źródło: Niezalezna.pl